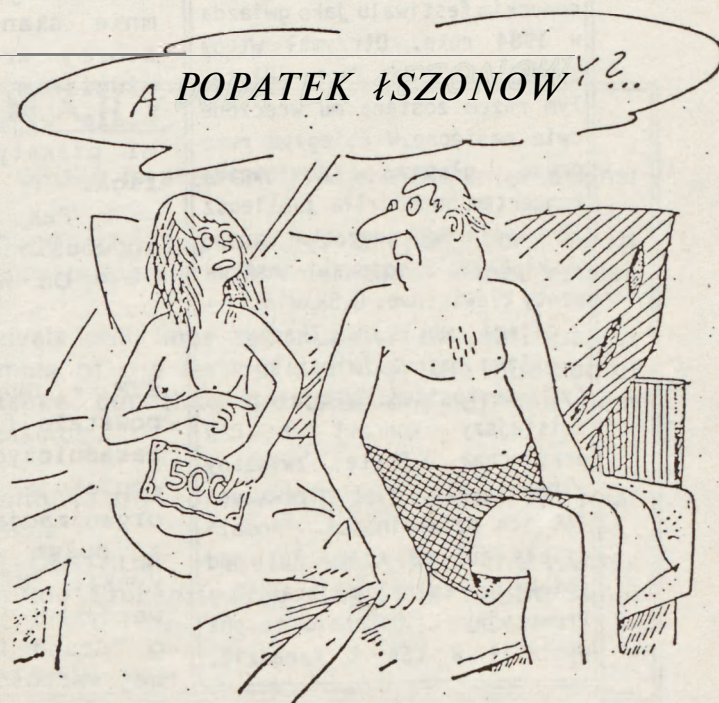


'Testiwale zamiast pogody'

rozmowa z reżyserem festiwalu Jerzym Gruzę

- Po raz osiemnasty reżyseruje pan ten festiwal. To wystarczająca perspektywa aby móc odpowiedzieć na pytanie dokąd zmierza sopocki Międzynarodowy Festiwal Piosenki?
- Przede wszystkim zmierza do gigantu. Jakoś wciąż nie możemy ograniczyć ilości wykonawców, narzucić sobie reżimu selekcji. Ciągłe rozdarci, ulegamy naciskom przypadków i sytuacji życiowych- rozpychamy ten festiwal. Często przypominam sobie, że festiwal Eurowizji liczy 18 piosenek. Pracują nad realizacją tydzień, a my mamy 120 piosenek i pracujemy również tydzień. Ta sytuacja doprowadza nas do frustracji, niesie ze sobą problemy techniczne, organizacyjne i artystyczne.
- Czy jest to wynik presji rynku?
- To chyba przede wszystkim przyzwyczajenie, wynik różnych sytuacji przypadkowych, zbyt wielka ilość niewiadomych przed festiwalem, konieczność liczenia się z nieprzewidywanymi problemami.
- Czy można oczekiwać, że następne festiwale będą pod względem ilości uczestników ograniczone?
- Ja bym raczej powiedział, że nie wystarczy po prostu zredukować liczbę wykonawców. Trzeba najpierw zastanowić się nad nową formą tego festiwalu. Czy ma być on komercyjny, czy artystyczny, rozrywkowy show, czy raczej próba szukania ambitnych utworów. To jakby "niezdecydowanie ideowo-artystyczne" w sensie formuły powoduje, że mamy szalony rozrzut gatunków i rodzajów śpiewania i właściwie trudno dziś określić jakie jest pod tym względem oblicze tej imprezy. Ten eklektyzm może być oczywiście pod pewnymi względami pozytywny- jest przeznaczony dla wszystkich, ale może należałoby zacieśnić kryteria gatunkowe? Wynika z tego kolejna kwestia: czy to ma być piosenka disco, rockowa, czy może jakiś szlachetniejszy gatunek?
- Jak ocenia pan funkcjonowanie tej imprezy na rynku muzycznym?
- Uważam, że wobec ogromnej liczby różnych festiwali w świecie trudno mu funkcjonować. Zresztą, one wszystkie nie mają takiego znaczenia jak kiedyś. Teraz istnieje videoclip, dobry teledysk, a nie festiwal z ubogą czy raczej ograniczoną formułą realizatorską transmisji. Festiwale straciły na ważności w dziedzinie showbusinessu, rynku, natomiast są częścią programową, rozrywkową danej telewizji, ośrodka, kurortu, czy kasyna. Organizuje się je często dla podbicia atrakcyjności danego miejsca w okresie letnim. Są właściwie bardziej związane z turystyką niż z wydarzeniem artystycznym. Sopocki festiwal jest też, i chyba słusznie traktowany jako rodzaj wakacyjnej rozrywki. W tym roku wysokie, również dewizowe, nagrody podniosą trochę

c.d. str. 2



GWIAZDA WIECZORU
Walerij Leontiew

Chociaż od dzieciństwa interesował się piosenką, kariera nie przyszła od razu. Pracował w fabryce, na budowie, w biurze. Potem, jako pracownik kopalni, podjął zaoczne studia w Instytucie Górniczym. Jednak wolne chwile rezerwował na próby i występy w amatorskim ruchu teatralnym i piosenkarskim.

Sukcesy przysły w roku 1979, kiedy Leontiew wygrał w I Wszechrosyjskim Konkursie Piosenki w Jałcie.

Już w następnym roku kolejne trofeum: zdobył I nagrodę na bułgarskim Festiwalu "Złoty Orfeusz".

Od tamtego czasu nagrał wiele płyt, występował w radiu, w telewizji, w halach koncertowych na terenie Związku Radzieckiego - i nie tylko.

Koncerty tego wokalisty urozmaicone są tańcem i pantomimami. Piosenkarz ma bowiem doświadczenia aktorskie, zagrał nawet główne role w dwóch filmach.

Dzisiaj naocznie przekonamy się, jak wyglądają jego występy, które sam traktuje jak mini spektakl teatralny.

K O M B I

Zespół "Kombi" wystąpił na sopockim festiwalu jako gwiazda w 1984 roku. Otrzymał wtedy swoją pierwszą Złotą Płytę. Tym razem zostaną mu wręczone dwie następne. W ubiegłym roku grupa głośnym (dosłownie) koncertem obchodziła jubileusz 10 lecia. Od początku grają w składzie: S. Łosowski - instrumenty klawiszowe, G. Skawiński - gitara, wokół, W. Tkaczyk - gitara basowa. Zmieniałi się tylko perkusiści. Specjalnie na dzisiejszy koncert z RFN przyjechał J. Pluta, związany z Kombi przez pięć pierwszych lat ich działalności. "Kombi" działa już od kilku lat pod opieką impresaryjną Biura Usług Promocyjnych. Ostatnio zespół wystąpił w USA i Kanadzie.

Festiwal zamiast pogody (dok. ze str. 1)

atmosferę konkurencji i walki również wśród publiczności. A sam festiwal jest dokładnym obrazem polskiej rozrywki. Ma jednak swoją tradycję, przyzwyczailiśmy się do niego.

- Od lat trwa dyskusja na temat idei, czy też bezsensu konkursu na interpretację polskiej piosenki.

- Nie wydaje mi się, aby zdarzyła się kiedykolwiek ta droga promocja polskiej piosenki na obcym rynku. Ale jest to przyjemne i interesujące, gdy możemy usłyszeć polskie utwory w innej aranżacji, wykonaniu, języku. Nie liczyłbym na żadne komercyjne sukcesy, jest to jednak cenna mimo wszystko próba sforsowania tej "onś way róćkP, która prowadzi do nas z zagranicy, fcie należy poddawać - ślę.

- Jaki jest-, największy paradoks - tego festiwalu?
- Urodził się jako odpór dany komercji, Ję, która się panoszyła wówczas na Zachodzie. Miał być miejscem skupiającym ambitnych artystów z całego świata-. Teraz choćby ze względu na naszą sytuację ekonomiczną? "idziemy na komercję" w pełni świadomości.

- Dziękuję.

rozmawiała: D. Sobieniecka

PARANOJA - czyli kłopoty Majki Jeżowskiej

Majka Jeżowska pragnie śpiewać dla młodych i starych, dla Polaków zamieszkałych w Polsce i tych z USA, zwolenników ostrej funk musie, jak i refleksyjnej w nastroju ballady.

Zamierza - przy zachowaniu możliwie wysokiego poziomu artystycznego swych piosenek - zapewnić sobie również sukces finansowy w swej Ojczyźnie, bowiem jak dotąd, na swój wymarzony domek gdzieś w Polsce, zarabia w Stanach Zjednoczonych.

Wszystko wskazuje na to, że zaskoczy nas jeszcze niejednym prawdziwym hitem. O sukcesie komercyjnym decyduje jednak popularność. Tymczasem Pani Majka jest bardzo niezadowolona z tego, w jaki sposób pracują ludzie odpowiedzialni za jej reklamę. Niedawno podpisała kontrakt z ZPR, które zobowiązały się promować na naszym rynku tę wschodzącą gwiazdkę.

Byłam z tego kontraktu bardzo zadowolona, dzisiaj widzę, że to oznaka mej naiwności - zwierza się w redakcji naszego biuletynu. - Ostatnio dotarła do mnie skandaliczna reklama, a raczej antyreklama, której zresztą nie zatwierdziłam, nawet jej nie widziałam. Zaufałam dyrekcji... W ogóle na Sopot miała wyjść moja nowa płyta "Wibracje", obiecywano mi plakaty, szeroką reklamę. Wyszła z tego wielka figa.

- Jak Pani mąż - obywatel USA - ocenia polski showbusiness?

- On na. to wszystko mówi po prostu: PARANOJA

Nasi dobroczyńcy

To się nazywa rozmach!

STM - Swedish Training Marketing AB to niedawno powstała firma, która prowadzi działalność w trzech zasadniczych dziedzinach: marketing i promocja (opiekuje się m.in. sportowcami i artystami), organizacja wystaw oraz handel. Firma działa z dużym rozmachem, szturmuje również wschodnie rynki. Ufundowała nagrody, które na podstawie werdyktu jury zostaną wręczone laureatom konkursu o "Grand Prix" i "Bursztynowego Słowika", o łącznej wartości 31 tys. doi USA!

INFORMACJE * KOMUNIKATY

SKŁAD JURY

1. Nesuhi Ertegun	- USA
2. Michael Way	- Wielka Brytania
3. Uwe Lencher	- RFN
4. Mustafa Oguz	- Turcja
5. Lov Van Rymenant	- Belgia
6. Lars Johan Tollgerdt	- Szwecja
7. Xavier Roy	- Francja
8. Herman Grotte	- NRO
9. Jan Hrinvac	- Czechosłowacja
10. Ewgenij Pticzkin	- ZSRR
11. Wojciech Mann	- Polska
12. Roman Waschko	- Polska (przewodniczący jury)

KONFERENCJE PRASOWE

1987.08.29 godz. 17.00. - Konferencja prasowa, PAGARTu z Walerijem Leontiewem
Hotel "Posejdon", sala TV

godz. 18.30 - Konferencja prasowa z zespołem "STYLE" coctail bar Hotelu "Marina".

Kazimierz Górski powołał pierwszą w kraju zawodową i pierwszą uczciwą reprezentację Polski. Sa w stanie zwyciężyć każdego przeciwnika. Potrafią wygrać największe pieniądze jakie gdziekolwiek sa do wygrania. Zawodnicy pragnęli wystąpić i w Sopocie, ale organizatorzy byli za biedni, aby tych zawodowców zaprosić... Przyjechał więc tylko Janusz Atlas. Właśnie jego poprosiłem o wypowiedź na temat drużyny:

- Każdy z grających ze mną artystów jest lepszy od każdego z tegorocznych uczestników festiwalu. Oto skład: znany zachodnioniemiecki zespół Zwei Plus Eins, W. Gasowski, T. Drozda, B. Cieślak, grupa V0X i W. Komar. W ataku grają Tomaszewski, na lewym skrzydle Gadocha. W najbliższym czasie czekają nas cztery ciężkie mecze w województwie kieleckim i lubelskim. W ostatnich słowach mej wypowiedzi pragnę pozdrowić ciocię Zosię z Elbląga oraz pana Andrzeja Kowalika z Sopotu.

S U M M A R Y

The Director of Festival Concerts Mr Jerzy GRUZA is answering where the International Song Festival is going to.

- First of all its direction leads to a huge size, big number of parttakers, short time devoted for rehearsals 120 songs being prepared in a week time - that causes a lot of problems..

Is it to be expected that the future festivals will limit the number of participants?

- It's rather the question of the new formula of the festival not only the number of participations... Festivals may loose importance but they are still one of the best entertainments for TV, season centers and casinos...

Press conferences planned for 20th:

5 p.m. - "Pagart" promotes the conference with Walerij Leontiew in TV hall of Hotel "Gdynia"

6 p.m. - the conference with the group "Style"

The information for all the journalists "TELECENTRUM" - the center where the telexes and telephones are installed is located in the Students Club "Łajba" in Sopot, Armii Czerwonej 113.

PROGRAM DNIA - 1987.08.20 (czwartek) godz. 20.00

Dzień Międzynarodowy

Prezenterzy: Grażyna Torbicka, Tomasz Raczek i Marek Sierocki

Konkurs o "Grand Prix"

a MERI DI - USA

"ON Y VA"; muz.: Steve Singer, sł.: Margaret Harris

"Chemical of Love"; muz.: Steve Singer, sł.: Christian de Walden, Mike Shepstone

- GASSAN RAHBANI - Liban

"Rock is steel"; muz.: Gassan Rahbani, sł.: Abdallah Abi Abboud, aranż.: Gassan Rahbani

"My love has gone away"; muz.: Gassan Rahbani, sł.: Abdallah Abi Abboud, aranż.: Gassan Rahbani

- ROUMIANA KOCEVA - Bułgaria

"Don't say so"; muz.: Rumen Bojaždijew, Konstantin Cekov, sł.: Ašiq Stavó'va, aranż.: Emi V Kotarov

"Pismo"; muz.: Rumen Bojaždijew, sł.: Dobri Zotev, aranż.: Emif Kolarov

- HART ROUGE - Kanada

"More Bad News"; muz.: Norman Dugas, Laurent Roy, sł.: Suzanne Campagne, aranż.: N. Dugas, H. Rouge

"Rosa"; muz.: Norman Dugas, sł.: Christine Angot, Roland Stringer, aranż.: N. Dugas, H. Rouge

- BRENDA HALE - Jamajka

"Wings in My Wind"; muz.: Jose Brell, sł.: Brenda Hale, aranż.: Jose Brell

"Hittsville USA"; muz.: Brenda Hale, sł.: Brenda Hale, aranż.: Joe Moore

D MAYWOOD - Holandia

"Stay With Me"; muz., słowa, aranż.: Alice May

"Why Don't You Treat Me Right"; muz., słowa, aranż.: Alice May

* G A Z E B O

(przerwa 20 minut)

- AUTOGRAF - ZSRR

"Byt samym saboj"; muz.: Leonid Gutkin, sł.: Wiktor Michalin, aranż.: zespół

"The World in Side"; muz.: Aleksandr Sitkowieckij, sł.: Mrgita Puszkina, aranż.: zespół

Q ANGIE DYLAN - Belgia

"In The Dark"; muz.: Bekky Lennarth, sł.: Dagleth*, aranż.: Bekky

"Don't go At Me"; muz.: F. De Wulf, sł.: Christil, aranż.: F. De Wulf

- WEI WEI - Chiny

"Jesteś moja gwiazda"; muz.: M. Guo Feng

"Pozwól mi raz jeszcze spojrzeć na siebie"; muz., słowa i aranż.: M. Guo Feng

D ITALIAN SOUND - Włochy

"Amore Mio Perdónami"; muz. i sł.: Di Simonelli Ramoino

"Viva El Amor"; muz.: Claudio Natili, Alfredo Pompa, sł.: Silvio Subelli, Johny River-Strzelecki

a MAJKA JEŻOWSKA - Polska

"Give Me Tonight"; muz.: Majka Jeżowska, sł.: Tom Logan, aranż.: Krzesimir Dębski, Tom Logan

"Tani dreszcz, tanie łyzy"; muz.: Tom Logan, sł.: Marek Dutkiewicz, aranż.: Krzesimir Dębski

- DONNA FREEMAN - Wielka Brytania

"Change"; muz. i słowa: Donna Freeman, aranż.: John Freeman

"Never Give Up"; muz. i słowa: Donna Freeman, aranż.: John Freeman

ES STYLE - Szwecja

"Run For Your Life"; muz., słowa i aranż.: Sandelin Ekman

"Dover Calais"; muz., słowa i aranż.: Sandelin Ekman

*WALERIJ LEONTIEW B3 * K O M B ■

Redaguje kolegium w składzie: D. Sobieniecka, E. Bonk - Woźniakiewicz, M. Banasz
M. Klat, R. Wasyluk, J. Gregor, G. Graefling; współpraca: Barbara Panek, Dariusz
Woźniak i inni; rysunki Zbigniew Jujka, wydawca: Centrum Informacji Prasowej XXI
druk: RANK XEROX Laser Printer; BART, n.500, M-2